ROK I Wrzesień 1935 r. ZESZYT 6

# SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY

ORGAN TOWARZYSTWA POPIERANIA KOOPERACJI PRACY

MIESIĘCZNIK

## TREŚĆ ZESZYTU:



TEL. 616-92 • WARSZAWA, SIENNA 16. • P.K.O. 6920

Godziny przyjęć Redakcji: 11 – 13.

# O właściwe warunki współdziałania

Pomyślny rozwój spółdzielni pracy (względnie — wytwórczych) zależy nietylko od właściwej ich organizacji wewnętrznej, ale też i od właściwej współpracy z właściwymi zarobkodawcami.

Doświadczenie stwierdza niezbicie, że kolaboracja interesujących nas spółdzielni z zarobkodawcami prywatnokapitalistycznymi lub niezorganizowanymi nie jest dla nich (spółdzielni) odpowiednią, ponieważ: **a)** wogóle nie znajduje szerszego zastosowania; **b)** odbywa się w warunkach dla spółdzielni niekorzystnych, doprowadzając je przeważnie do upadku; **c)** wpływa na spółdzielnie degenerująco.

Całkiem inaczej przedstawia się natomiast sprawa współdziałania kooperatyw pracy i wytwórczych z instytucjami państwowemi, samorządowemi i społecznemi, jako z odbiorcami pracy tych spółdzielni. Okazuje się przedewszystkiem: **a)** że możliwości zastosowania takiej współpracy są bardzo szerokie oraz **b)** że zapewnia ona (przy właściwem zorganizowaniu) trwałość i zdrowy rozwój spółdzielniom, a instytucjom zarobkodawczym poważne korzyści.

*

Współdziałanie kooperatyw pracy z publicznemi lub społecznemi instytucjami, dającemi tym spółdzielniom zarobek, może być mniej lub bardziej luźne *).

Najbardziej luźną jest ta łączność, gdy ogranicza się do wykonania d o r a ź n e g o jakiejś roboty. Naprzykład: wybudowanie przez spółdzielnię robotników budowlanych domu dla spółdzielni mieszkaniowej; wybrukowanie ulicy dla magistratu przez spółdzielnię brukarzy; uszycie partji butów dla intendentury przez spółdzielnię szewców.

Łączność jest ściślejsza, gdyż spółdzielnia na mocy specjalnej umowy zostaje s t a ł y m wykonawcą pewnych robót czy usług. Naprzykład: spółdzielnia brukarzy wykonywa wszystkie roboty brukarskie dla magistratu; spółdzielnia malarzy utrzymuje w czystości ściany miejskich domów i lokali; spółdzielnia posług domowych stale sprząta biura danej instytucji.

Łączność może być zacieśniona jeszcze bardziej, gdy spółdzielnia znajduje s t a ł ą p r a c ę w w a r s z t a c i e czy w z a k ł a d z i e i n s t y t u c j i, d a j ą c e j j e j z a t r u d n i e n i e. Naprzykład: spółdzielnia krawców, pracująca dla wojska w warsztatach intendentury; spółdzielnia górników, prowadząca roboty w kopalni państwowej; spółdzielnia tramwaja-

*) W dalszym ciągu cytujemy słowa **Juljusza Bobrownickiego** (brosz. „U progu twego życia", nakł. Towarzystwa Kooperatystów. Warszawa — 1932 r.).

rzy, prowadząca tramwaje miejskie; spółdzielnia pracowników handlowych, prowadząca prace w wydziale zaopatrywania magistratu lub w spółdzielni spożywców.

Najbardziej ścisłą łączność może być wreszcie wtedy, gdy warsztat pracy stanowi wspólną własność zarówno instytucji, korzystającej z jego pracy, jak i zatrudnionej w nim spółdzielni. Najrzykład: drukarnia społeczna, w której roboty są prowadzone przez spółdzielnię drukarzy, a która jest wspólną własnością tej spółdzielni oraz szeregu instytucyj, dających tej drukarni zamówienia; szkoła społeczna, prowadzona przez nauczycielską spółdzielnię pracy, a będąca wspólną własnością tej ostatniej, stowarzyszenia rodziców, posyłających swe dzieci do szkoły, oraz miejscowego samorządu; teatr społeczny, będący wspólną własnością prowadzącej go spółdzielni aktorów, miejscowego samorządu oraz specjalnie ad hoc stworzonego zrzeszenia stowarzyszeń pracowniczych, robotniczych, oświatowych i t. d., których członkowie z teatru korzystają.

*

Te wszystkie mniej lub bardziej ścisłe rodzaje współdziałania kooperatyw pracy z instytucjami społecznemi i publicznemi muszą być, rzecz jasna, właściwie zorganizowane. W warunkach współpracy powinny być uwzględnione zarówno specyficzne interesy jak i specyficzne właściwości każdej ze stron współdziałających.

Spółdzielnia liczyć się musi ze swoistym charakterem swojego zbiorowego akapitalistycznego zarobkodawcy, jakim jest instytucja społeczna lub publiczna. Ten zaś zarobkodawca — ze swej strony — powinien uwzględniać swoiste właściwości spółdzielni pracy, — wynikające z jej osobliwego charakteru społeczno-gospodarczego.

Jeśli spółdzielnia pracy ustosunkuje się do instytucji państwowej, samorządu czy placówki społecznej tak samo, jak musiałaby się ustosunkować do przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistycznego, — nietylko że nie zadowoli swojego zarobkodawcy, ale i sobie zaszkodzi. Z drugiej strony — jeśli samorząd, urząd państwowy lub instytucja społeczna zechcą traktować spółdzielnie pracy w ten sam sposób, jak muszą traktować analogiczne przedsiębiorstwa prywatno-kapitalistyczne, nietylko że uniemożliwią spółdzielniom współpracę ze sobą lub skierują spółdzielnie na drogę zwyrodnienia, — ale i dla siebie osiągną rezultaty jak najmniej pożądane.

Wypadki niepomyślnych wyników z kolaboracji pomiędzy instytucjami publicznemi i społecznemi a spółdzielniami pracy— są prawie zawsze skutkiem niewłaściwego ułożenia tej kolaboracji na zasadach, przejętych żywcem ze stosunków z instytucjami prywatno-kapitalistycznemi.

*

I właśnie dlatego jasne sprecyzowanie właściwych warunków tej współpracy, spopularyzowanie ich i (jeśli idzie o współpracę z instytucjami publicznemi) — wprowadzenie do odpowiednich przepisów prawnych — jest koniecznością, bez której zastosowanie kooperacji pracy na najwłaściwszych dla niej terenach zarobkodawczych napotykać będzie stale na niezrozumienie, olbrzymie trudności i pociągać za sobą najbardziej niepożądane następstwa.

*

Doceniając znaczenie tej sprawy, Towarzystwo Popierania Kooperacji Pracy powołało specjalną Komisję do opracowania projektu przepisów, regulujących oddawanie robót i dostaw publicznych spółdzielniom pracy. Na innem miejscu tego numeru zamieszczamy przygotowany przez wymienioną Komisję projekt i wzywamy jednocześnie Czytelników do nadsyłania nam w tej materji swoich uwag i wniosków, które zostaną rozpatrzone przez Komisję przed zredagowaniem ostatecznego tekstu i skierowaniem projektu do właściwych organów państwowych.

Liczymy na Waszą współpracę, Czytelnicy. Niech projekt w ostatecznej swej redakcji będzie zbiorowem dziełem nas wszystkich.

ALEKSANDER HERTZ

# Niebezpieczne złudzenie

I.

Sprawa stosunku wychowania do dzieła przebudowy społecznej jest zagadnieniem, wobec którego stanąć musi każdy społecznik.

Odgrywa ono pierwszorzędną rolę w teorji i w praktyce kooperacji. Jednem bowiem z podstawowych założeń ideologji spółdzielczej jest przetworzenie człowieka jako warunek osiągnięcia nowej postaci stosunków międzyludzkich.

Na moment ten kładli szczególny nacisk wielcy pionierzy spółdzielczości, analizowali go z różnych stron wybitni jej teoretycy. Zwłaszcza w pismach **Abramowskiego** zagadnienia wychowawcze odgrywają ogromną rolę i są niezmiernie głęboko ujmowane.

*

W teorji socjologicznej Abramowskiego okolicznością, decydującą o przekształceniu form współżycia ludzkiego, są przemiany w sumieniach jednostek ludzkich i od charakteru tych przemian zależy charakter przyszłych instytucyj społecznych. Stąd bez przekształcenia człowieka, bez rewolucji w sumieniach ludzkich

nie można myśleć o stworzeniu ustroju, wcielającego w rzeczywistość zasadę sprawiedliwości społecznej.

Tego rodzaju przemiana jest już faktem natury wychowawczej. Jako pewien problem, wiąże się ona ze sprawą całego szeregu czynników, odnoszących się do sfery zabiegów wychowawczych, mających na celu zrealizowanie określonego typu moralnego i społecznego. Na pierwsze miejsce wysuwa się tu ideał wychowawczy, jakim jest stworzenie spółdzielcy — człowieka zdolnego stać się uczestnikiem powstającej spólnoty braterskiej, a za nim— środki wychowawcze, przy pomocy których ów ideał może zostać urzeczywistniony.

*

Sprawa środków wychowawczych zawsze nasuwa więcej trudności, niż sprawa sformułowania ideału.

Bo przecież środki te — to konkretne zabiegi, wykonywane na żywych ludziach w określonych warunkach miejsca i czasu. Nie wyrastają one z próżni, ale zawsze są zależne od szeregu okoliczności natury społecznej, intelektualnej, moralnej, jakie w danem miejscu i czasie współwyznaczają charakter panujących kierunków wychowawczych.

Zarazem środki te muszą być celowe, muszą służyć sprawie realizacji ideału i to w sposób nie nasuwający wątpliwości. Nie może pomiędzy niemi a ideałem zachodzić taka rozbieżność, iżby osiągnięty przez nie cel okazał się inny, niż założony w ideale.

*

W ujęciu spółdzelczem środkiem wychowywania ludzi jest stwarzanie dla nich nowych warunków bytowania, zgodnych z ideałem ostatecznym. Przetworzenie człowieka ma tu być następstwem długotrwałego procesu wychowawczego, polegającego na ostrożnem stopniowem wdrażaniu go w nowe formy i treści współżycia.

Ażeby powstał ustrój spółdzielczy, nie wystarczy nauczenie ludzi spółdzielczości, nie wystarczy przekonywanie ich o zaletach takiego ustroju — musi być określona praktyka życiowa, przeniesienie ludzi w takie formy współpracy, które już obecnie są zalążkami przyszłego ustroju.

Stowarzyszenie spółdzielcze spełnia tu rolę wieloraką: jest ono czynnikiem, który wpływa regulująco na te czy inne strony życia gospodarczego, jest komórką, z której ma się rozwinąć przyszły ustrój, jest wreszcie i instytucją wychowawczą, w której odbywa się przetwarzanie sumień ludzkich.

*

Ośrodkiem ruchu spółdzielczego, jak każdego wielkiego ruchu społecznego, jest grupa ideologów-idealistów, którzy przystąpili do pracy z jasno wytkniętym celem i z głęboką wiarą w skuteczność swojej działalności.

Lecz dookoła tego ośrodka zbierają się masy najszersze, które do spółdzielczości skłaniane są najczęściej przez czynniki natury nawskroś utylitarno-życiowej. Zadaniem wychowawczem ideologów jest to, żeby owe masy zamieniły się w świadomych spółdzielców, obdarzonych wolą tworzenia nowej przyszłości.

Ta przemiana ma nastąpić przez udział w stowarzyszeniach spółdzielczych, a temsamem przez fakt praktykowania zasad, na których oparła się spółdzielczość.

Motyw osobisty, niekiedy antyspołeczny, może wyznaczyć fakt przystąpienia jednostki do organizacji spółdzielczej. Ale z drugiej strony — przez ten sam fakt przystąpienia jej do instytucji o określonym charakterze ideologicznym i o określonej praktyce — rozpoczyna się wciąganie jednostki w zakres wpływów wychowawczych, przez instytucję wywieranych.

*

Jako dalsze założenie służy przekonanie, że w miarę rozrostu spółdzielczości rośnie i moc jej oddziaływania wychowawczego. Ideały jej przenikają w społeczeństwo, a praktyka spółdzielcza staje się żywym przykładem, pociągającym ku sobie masy.

Zarazem przez swój rozwój spółdzielczość głęboko wnika w całość życia zbiorowego, coraz silniej oddziaływa na różne dziedziny życia gospodarczego i społecznego i przez to rozszerza i utrwala zakres swoich wpływów wychowawczych.

*

Spółdzielczością posłużyliśmy się tu przykładowo. Nie chcemy tu wchodzić w to, w jakiej mierze jej założenia wychowawcze zostały przez życie urzeczywistnione.

W rozważaniach naszych chodzi nam o moment natury ogólnej, który bezwątpienia w wypadku spółdzielczości daje się wyraźnie określić. Jest nim myśl, że przebudowa społeczna, jako postać powoływania do życia nowych form współżycia ludzkiego, jest sama przez się drogą wychowywania człowieka dla tych nowych form. Innemi słowy — że, chcąc przez wychowanie dojść do nowego ustroju, trzeba już dziś ten ustrój realizować, a nie traktować go jako daleki rezultat przemiany człowieka wśród niezmienionych warunków bytowania.

I stąd wychowawca, który, mówiąc o przyszłości jako o następstwie pracy wychowawczej, zgłasza jednocześnie swą obojętność dla pozawychowawczych środków realizacji tej przyszłości, mija się zasadniczo z tą koncepcją, jaką sformułowała spółdzielczość czy szereg innych wielkich ruchów społecznych.

Wszystkie bowiem te ruchy chcą tworzyć przyszłość przez odpowiednie przekształcanie sfer życia politycznego, społecznego czy gospodarczego w duchu tej przyszłości. Ich bezpośrednim celem jest cała przemiana życia, a jako założenie występuje tu przekonanie, że wraz z jej realizacją następuje proces wycho-

wawczy — przetwarzanie człowieka dla nowych form współżycia. Wychowywanie nie jest więc tu czemś, branem w oderwaniu od ogólnej praktyki życiowej, — jest ono jakby w niej zawarte i z niej czerpie swój sens istotny.

*

Nie przesądzamy dotąd, w jakiej mierze stanowisko, któreśmy powyżej sformułowali, należy uznać za słuszne. Sformułowanie to jednak było dla nas niezbędne, albowiem posłuży nam jako tło dla przedstawienia innym stanowisk, które zabiegom wychowawczym jako takim przypisują rolę autonomicznego czynnika w tworzeniu przyszłości społecznej.

Za typowego przedstawiciela tych poglądów uznać należy **Florjana Znanieckiego,** autora niezwykle interesującej książki pod tytułem „L u d z i e d z i s i e j s i a c y w i l i z a c j a p r z y s z ł o ś c i".

## II

Punktem wyjścia dla Znanieckiego jest stosunek negatywny do cywilizacji dzisiejszej.

Poddając świetnej analizie cywilizację naszą, dostrzega Znaniecki działanie w niej sił rozkładowych, które mogą doprowadzić do zupełnego barbarzyństwa. W nierównościach społecznych, w rozpętanych namiętnościach nacjonalistycznych widzi znakomity socjolog groźbę zniszczenia naszej kultury. Te rozkładowe tendencje działają z niezwykłą mocą i przy obecnym stanie rzeczy wszystko przemawia za tem, że odniosą zwycięstwo. A więc ocena niezmiernie pesymistyczna.

*

Ten pesymizm, który jeszcze silniej zaznaczył się we wcześniejszych pracach Znanieckiego, w książce obecnej jest jednak przez niego przezwyciężany. Powiedzmy wyraźniej — Znaniecki pragnie go przezwyciężyć i wierzy, że go przezwyciężył. Ale narazie idźmy za tokiem myśli autora.

*

Przedewszystkiem formułuje on ideał przyszłości, która będzie zaprzeczeniem teraźniejszości.

Jest to ideał cywilizacji ogólno - ludzkiej, opartej na fundamencie wartości duchowych, wspólnych wszystkim narodom, na zgodnej ich twórczości, w której odrębności lokalne będą wzbogacały całość, a nie będą, jak obecnie, czynnikami anarchji.

Nowa cywilizacja da wyzwolenie jednostce, uwolni ją od ciężaru nadmiernej pracy i pozwoli jej rozwinąć pełnię możliwości twórczych.

Wyzwolenie to będzie możliwe dzięki rozwojowi techniki, która przestanie być środkiem zapewnienia zysku jednostkom a nędzy masom, ale służyć będzie ogółowi jako narzędzie pano-

wania człowieka nad przyrodą. Człowiek przestanie być dla maszyny, ale maszyną będzie się mógł posługiwać dla celów swojego szczęścia.

*

Bezwątpienia w tym ideale przyszłej cywilizacji dostrzegamy odgłosy najrozmaitszych koncepcyj i teoryj, właściwych naszym czasom.

Mamy więc tu echa myśli socjalistycznej, echa idej, głoszonych przez Holzapfla i stworzonego przezeń ruchu panidealistycznego, wreszcie bardzo wyraźny wpływ t. zw. technokratów amerykańskich.

Na te wpływy amerykańskie chcemy odrazu zwrócić specjalną uwagę czytelnika, przyjdzie nam bowiem o nich mówić nieco szerzej.

*

Istnieje więc u Znanieckiego pesymistyczna ocena teraźniejszości i tendencyj, jakie w niej działają, oraz pozytywny ideał przyszłości, widziany jako doskonała forma współżycia międzyludzkiego.

Dla Znanieckiego jest rzeczą oczywistą, że ludzkość ma przed sobą dwie możliwości: albo pójdzie po obecnej drodze i dojdzie do katastrofy, albo wybierze ideał przyszłej cywilizacji ogólnoludzkiej.

Lecz w tych sprawach nie może być wyboru. Można jednostce proponować, aby wybrała kawałek złota albo kawałek miedzi, nie można natomiast takiej reguły wyboru stosować do wielkich procesów dziejowych.

Istnieje tu poprostu zagadnienie możliwości zrealizowania takiej przyszłości, sprawa środków, które ku temu prowadzą.

*

I bez kwestji — to jest zagadnieniem najważniejszem. Rozumie to doskonale Znaniecki i problem tych środków realizacyjnych zajmuje najwięcej miejsca w jego książce.

W jakiż więc sposób, zdaniem jego, ta przyszła cywilizacja może być urzeczywistniona?

Odpowiedź znajduje w systemie odpowiednich zabiegów wychowawczych. Nie znaczy to, by być to miała droga jedyna. Ale innemi drogami się nie zajmuje, a tej przypisuje znaczenie decydujące.

*

Punktem wyjścia dla realizowania planu wychowawczego musi być materjał ludzki, który ma zostać wychowany. Innemi słowy, bez badania osobowości ludzkich nie można konstruować systemu wychowawczego.

Zagadnieniu charakterystyki typowych osobowości czasów dzisiejszych poświęca Znaniecki bardzo wiele uwagi. Chce on

stwierdzić, czy i w jakiej mierze w osobowościach tych znaleźć można podstawy urzeczywistnienia przyszłej cywilizacji.

Nie możemy tu rozpatrywać niezwykle ciekawych, niekiedy świetnych uwag, jakie Znaniecki czyni, analizując typowe osobowości ludzi współczesnych. Stwierdzimy jedynie, że ostateczny wywód jego brzmi pesymistycznie. Ogólnie rzecz biorąc, niewiele tu znajduje elementów, które mogłyby posłużyć za fundament przyszłości. O wiele silniej zaznaczają się właśnie momenty, przeciwdziałające takiej przyszłości.

Stąd zasadniczym wnioskiem staje się konieczność gruntownego przekształcenia osobowości ludzkich. Dla przyszłej cywilizacji trzeba stworzyć nowych ludzi.

*

Czy jest to możliwe? Znaniecki wierzy, że jest to i konieczne i możliwe. I na tej drodze stara się przezwyciężyć swój pesymizm.

Konieczne jest dlatego, że inaczej ludzkość stoczy się w przepaść barbarji. Możliwe — albowiem Znaniecki wierzy w siłę zabiegów wychowawczych. Do nowej cywilizacji trzeba wychować człowieka.

Powstaje pytanie, kto go wychowa i w jaki sposób?

*

Znaniecki zakłada, że istnieje na świecie pewna ilość ludzi „dobrych i mądrych", którzy, mając pełną świadomość grozy dzisiejszej sytuacji, całem sercem są oddani sprawie cywilizacji ogólnoludzkiej.

Ludzie ci stanowią dziś pierwszą kadrę tej przyszłej cywilizacji i w dobie obecnej zakładają fundament jej przyszłego istnienia. Od ludzi tych może zależeć, czy ludzkość uniknie katastrofy i czy zdoła pójść po drodze ku doskonalszej przyszłości.

Silni i zwarci wewnętrznie — powinni oni oddziaływać wychowawczo na społeczeństwa, wśród których żyją.

Jeżeli zapewnią sobie właściwe narzędzie w postaci instytucyj wychowawczych — będą mogli przekształcać osobowości ludzi dzisiejszych i tworzyć ludzi jutra.

*

Tak w najogólniejszym zarysie wygląda koncepcja Florjana Znanieckiego.

Wyrasta ona z tragicznego niepokoju o przyszłość naszej kultury i usiłuje przezwyciężyć pesymizm drogą użycia idei przyszłości jako celu i wychowania jako środka.

Zabiegi wychowawcze ludzi „dobrych i mądrych" mają więc przynieść nastanie nowej ery.

*

Nietrudno jest ustalić rodowód takiego stanowiska.

Racjonalizm wieku XVIII również głęboko wierzył w rolę społecznie twórczą jednostek dobrych i mądrych, które niezależnie

od warunków czasu i miejsca potrafią wychować społeczeństwo i przygotować je do przyjęcia nowych celów.

I w wieku XIX wielokrotnie spotkać się można było z podobną wiarą w moc wychowawczą twórczych jednostek i w rolę instytucyj wychowawczych jako autonomicznych czynników przebudowy społecznej. Pogląd, że szkoła zdolna jest przygotować przebudowę społeczną przez odpowiednie ukształtowanie młodego pokolenia, cieszył się zawsze dużą popularnością, zwłaszcza w kołach postępowych pedagogów.

*

Najsilniej bodaj pogląd taki utrwalił się na gruncie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zmienić formy bytowania ludzkiego, szukano tam chętnie w wychowaniu i w instytucjach wychowawczych. Wytworzył się tam jakiś mit wychowawczy, jakaś głęboka wiara, że nie można mówić o przebudowie społecznej, dopóki się u p r z e d n i o nie wychowa człowieka. I powstało przeświadczenie, że szkoła i pokrewne instytucje wychowawcze stanowią najwłaściwsze drogi dla zrealizowania programu przebudowy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że te idealistyczne koncepcje niezmiernie wybitnie zaciążyły na stanowisku Znanieckiego.

## III

Sformułowaliśmy więc dwa stanowiska, które w sposób odmienny traktują zagadnienie roli wychowania w procesie przebudowy społecznej.

Wypadnie nam teraz ustalić stanowisko nasze własne.

Aby jednak to uczynić, musimy zatrzymać się nieco nad niektóremi społecznemi stronami zabiegu wychowawczego.

*

Wychowanie jest funkcją życia społecznego i jego pochodną. W całokształcie procesów społecznych nie występuje ono nigdy jako czynnik niezależny i z reguły takie czy inne treści społeczne znajdują w niem swe odbicie.

Najwyraźniej uwidocznia się to w przypadku instytucyj wychowawczych, a zwłaszcza szkoły.

Cele wychowawcze szkoły, jej organizacja, metody nauczania— są zawsze wyznaczane przez charakter społeczny danego miejsca i czasu. Zupełnie czemś innem była szkoła w Rosji carskiej, a czemś innem jest obecnie w Sowietach. System szkolny pruski, np. pierwszej połowy wieku XIX, służył interesom kasty wojskowo-urzędniczej, podczas gdy obecny system amerykański jest jak najściślej uzależniony od roli wielkich kapitałów w Stanach Zjednoczonych.

Szkoła, która usiłuje się oderwać od podłoża społecznego, staje się efemerydą, która, jeżeli nie popada w kolizję z obowiązującem ustawodawstwem i panującym światopoglądem moralnym, to w każdym razie nie może liczyć na wywarcie bardziej poważnego wpływu.

*

Szkolnictwo dzisiejsze jest pochodną współczesnego społeczeństwa i wszystkie cechy tego społeczeństwa znajdują swój wyraz w szkolnictwie.

Niewątpliwie duża ilość pedagogów zdaje sobie sprawę z tragizmu obecnej sytuacji, niewątpliwie czynią oni wszelkie wysiłki, aby złagodzić następstwa tego stanu rzeczy i stworzyć w wychowankach dyspozycje w kierunku przebudowy życia.

Nie można lekceważyć znaczenia tych wysiłków i przypuszczać, że nie zostawią one po sobie żadnego śladu. Ale jeżeli błędem jest zupełne odmawianie dzisiejszym instytucjom wychowawczym wpływu kształtującego w kierunku przyszłej przebudowy, to jeszcze większym błędem jest przypisywanie im znaczenia nadmiernego.

Instytucje wychowawcze tworzą integralną część całego systemu społecznego i są najściślej od niego zależne. Czyż można przypuścić, aby szkoła, która jest produktem dzisiejszych warunków społecznych, mogła stać się narzędziem zastąpienia ich przez nowe, zupełnie z niemi sprzeczne?

*

Na jeszcze jedną okoliczność należy położyć specjalny nacisk. Wychowanie w samej swej treści ma z reguły nastawienie zachowawcze. Jest ono funkcją konserwującą, utrzymującą ciągłość między przeszłością a przyszłością.

Systemy wychowawcze najtrudniej poddają się zmianom i najwięcej wykazują stałości. Normalnie życie już idzie naprzód, a instytucje wychowawcze wykazują wciąż znaczną oporność w stosunku do zmian.

Jeżeli ktoś liczy na możność osiągnięcia przebudowy społecznej przez użycie, jako podstawowego środka, wychowania w instytucjach wychowawczych, to zapomina o tendencjach zachowawczych, jakie w wychowaniu działają.

*

I w rzeczywistości — amerykańskie ideologje wychowawcze są zawsze najchętniej widziane przez tych, którzy są przeciwnikami zmian.

Kto od wychowania i tylko od niego, albo przynajmniej w głównej mierze od niego uzależnia sprawę realizacji przebudowy, ten faktycznie staje na gruncie obecnej rzeczywistości.

Niewątpliwie ideologowie tacy, jak Znaniecki, szczerze i gorąco dążą do przebudowy społecznej. Ale poglądy ich zawsze spotkają

się z aprobatą ze strony elementów konserwatywnych, które zainteresowane są w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy.

*

Dla elementów takich mit wychowania, jako zasadniczego czynnika przebudowy, staje się namiastką szerszej akcji realizacyjnej. Gdy ktoś powiada, że, aby zmienić stosunki międzyludzkie, trzeba wpierw przekształcić człowieka, — to, koncentrując całą uwagę na sprawie wychowania, wyłącza w ten sposób inne formy działalności społecznej.

*

Z tego rodzaju postawą można się spotkać i u Znanieckiego. Nie wierzy on, aby działalność społeczna, polityczna czy gospodarcza, sprawowana przez obecnych ludzi, mogła dać głębsze, bardziej przeorywujące rzeczywistość rezultaty.

Ale zapomina o tem, że działalność wychowawcza ludzi „dobrych i mądrych", w stopniu jeszcze bezporównania większym, niż tamte sfery działalności, zależna jest od podłoża społecznego naszych czasów i od tendencyj, jakie w niem działają. Od podłoża tego ludzie „dobrzy i mądrzy" oderwać się nie mogą. W takim bowiem razie cała ich działalność zawiśnie w próżni i staną się oni grupą szlachetnych idealistów, oderwaną od bezpośredniego udziału w życiu. Bez kwestji, rola dziejowa takiej grupy może być olbrzymia. Obecność tych ludzi w teraźniejszości zrehabilituje nasze czasy w oczach przyszłości. Działalność ich da swój posiew, który kiedyś wzejdzie bujnym plonem. Ale nie można się łudzić, aby zdolni oni byli swą pracą wychowawczą tak dalece przemienić sumienie współczesnego ogółu, iżby powołał on do życia nowe formy ustrojowe.

*

W książce swej usiłuje Znaniecki przezwyciężyć własny pesymizm. Ale wbrew nastawieniom optymistycznym autora czytelnik kończy lekturę jego dzieła w nastroju bynajmniej nie pogodnym.

Znajduje tu głęboko postawioną djagnozę, ma wyraźnie narysowany ideał przyszłości, ale sprawa urzeczywistnienia tego ideału — zagadnienie przecież najważniejsze — wygląda tu bardzo nieprzekonywująco.

I jeżeli się wmyśli w stanowisko Znanieckiego, to dojdzie się do przekonania, że zawiera ono sprzeczność wewnętrzną. Metody, które proponuje Znaniecki dla osiągnięcia ideału, pozostają w sprzeczności z samym ideałem.

*

Wychowania nie można ujmować autonomicznie. Jeżeli ma ono spełniać rolę czynnika gruntownych przekształceń, to muszą zmieniać się treści społeczne, które mu nadają charakter. Sta-

wiając rzecz jaśniej — muszą już następować same owe przekształcenia.

*

Tak pojmuje sprawę spółdzielczość. Pragnie ona przetworzyć człowieka przez zmianę warunków jego bytowania.

Mówiliśmy już uprzednio, że nie wchodzimy w to, czy zmienia ona te warunki w sposób celowy i skuteczny. Chodzi nam o samą zasadę.

Sądzimy, że ona jest jedyną, która może przynieść nowego człowieka w nowej cywilizacji.

O tej zasadzie trzeba stale pamiętać i pracownik społeczny-wychowawca nie może jej tracić z oczu. Nie powinien poddawać się złudnej wierze w autonomję wychowania i przypisywać wychowaniu tego znaczenia, jakie mu przypisuje Znaniecki.

Niebezpieczne to bowiem złudzenie. Łatwo prowadzić może do kwietyzmu, do poddania się losowi i do przyjęcia obecnej rzeczywistości.

# Głosy z terenu

## Problem spółdzielczości pracy w szkolnictwie zawodowem

W związku z rozpoczętym rokiem szkolnym zamieszczamy w tym dziale naszego pisma dwa aktualne głosy ze świata nauczycielskiego.

*

**P. Franciszek Dąbrowski** *) — dyrektor szkoły spółdzielczej im. Mielczarskiego w Warszawie — uzasadnia k o n i e c z n o ś ć szerokiego uwzględnienia spółdzielczości pracy w szkole zawodowej.

Obowiązkiem szkoły, — powiada dyr. Dąbrowski, — jest nietylko nauczyć młodzież zawodu, ale też i przysposobić ją do zaradności na polu zarobkowem. O tym obowiązku, niestety — nieraz się zapomina.

Żyjemy w okresie kurczenia się prywatnego rynku pracy. Olbrzymi procent absolwentów szkół zawodowych powiększa szeregi bezrobotnych. A jednocześnie konstatujemy rozszerzanie się rynku pracy na terenie społecznym. Powstają i rozwijają się coraz nowe placówki w najróżnorodniejszych dziedzinach potrzeb

*) **P. Dąbrowski** jest autorem doskonałego podręcznika praktycznego p. t. „Spółdzielnie Uczniowskie", którego drugie wydanie (szeroko uwzględniające szkolne spółdzielnie pracy) ukaże się w sprzedaży księgarskiej w połowie nadchodzącego października. **(Red.).**

społecznych, potrzebujące pracowników nietylko już wykwalifikowanych zawodowo, ale też przygotowanych do podejmowania pracy zbiorowej, obciążonej większą odpowiedzialnością, — czyli do pracy spółdzielczej. To też do zarobkowania na tych nowych terenach powinniśmy przyspasabiać młodzież w naszych szkołach przez wdrażanie jej do spółdzielczości pracy.

Zwróćmy przytem uwagę, że przeprowadzana obecnie w Polsce reforma szkolnictwa wogóle, a zawodowego w szczególności, wychodzi z założeń ideowo - programowych, których konsekwentne rozwinięcie będzie musiało prowadzić do coraz szerszego uwzględniania metod i postulatów spółdzielczości pracy, zarówno w wychowaniu, jak i w nauczaniu młodego pokolenia. Ten bardzo ważny problem powinien żywo zainteresować sfery nauczycielskie.

W końcu swoich ciekawych rozważań wysuwa dyr. Dąbrowski kilka następujących postulatów pod adresem szkoły zawodowej: 1) Jak najszersze zastosowanie wśród uczniów w szkołach różnych form spółdzielczości, a przedewszystkiem kooperacji pracy. 2) Stosowanie metod i zasad spółdzielczych przy nauczaniu młodzieży, a zwłaszcza przy organizacji pracy i nauczaniu warsztatowem. 3) Wprowadzenie spółdzielczości wogóle, a kooperacji pracy w szczególności, jako przedmiotu obowiązkowego do programów szkół zawodowych. 4) Jak najpełniejsze uwzględnienie potrzeb spółdzielczości pracy w programach i wykładach rachunkowości. 5) Konieczne wprowadzenie do bibljotek i czytelń szkolnych literatury i prasy spółdzielczej; a wprost nieodzownem jest, aby w każdej czytelni szkolnej znalazł się miesięcznik „Spółdzielczość Pracy". 6) Pomoc absolwentom ze strony szkoły i nauczycielstwa przy organizowaniu przez nich „zespołów akordowych" (pod opieką szkoły) oraz całkiem już niezależnych spółdzielni pracy.

„Zdaję sobie sprawę, — kończy swoje uwagi dyr. Dąbrowski, — że bynajmniej tu nie wyczerpałem poruszonego zagadnienia. Pragnąłem tylko zagaić wymianę myśli na temat tak ważny i aktualny dla szkoły. Liczę, że zabiorą głos w tej sprawie i inni koledzy i koleżanki".

*

**Jedna z pań nauczycielek** żeńskiej szkoły rękodzielniczej na prowincji (prosiła o niepodawanie jej nazwiska), porusza bardzo doniosłe zagadnienie.

Zwraca uwagę na fakt, że absolwentki, opuszczające szkołę, nie są jeszcze przygotowane do samodzielnego poprowadzenia własnej kooperatywy pracy. Nawet — jeśli jest to najlepszy pod każdym względem materjał ludzki.

Nie są przygotowane — po pierwsze — dlatego, iż nie mają jeszcze życiowego doświadczenia, które zdobyć będą mogły tylko z czasem.

A — po drugie — przyzwyczajone w szkole do pracy jak najbardziej dokładnej (co jest ich wielką zaletą i z czasem może zapewnić ich spółdzielni duże powodzenie) — osiągają narazie tę swoją dokładność przez powolne tempo pracy. Tempo to może wzrastać, nie wpływając ujemnie na dokładność roboty, tylko powoli w miarę rosnącej wprawy. Sztucznie przyśpieszone — powoduje spadek dokładności i demoralizuje pracownicę. Przedwcześnie założona spółdzielnia, składająca się z członkiń, które nie mają jeszcze należytego tempa pracy, — fatalnie prowadzi do tego, że zaczynają on pracować niedokładnie, tandetnie.

I dlatego, zdaniem naszej Korespondentki, należy wstrzymywać się z zakładaniem spółdzielni ze świeżo upieczonych absolwentek. Natomiast trzeba, ażeby przy szkołach, czy wogóle pod opieką nauczycielstwa, powstawały warsztaty pracy dla absolwentek, zorganizowane w ten sposób, ażeby po paru latach pracy w takim warsztacie młoda dziewczyna mogła już się nadawać na członkinię prawdziwej spółdzielni pracy.

## O reorganizację pracy instrukcyjno-rewizyjnej w drużynach junackich

**Kierownik jednej z drużyn junackich** nadesłał do nas list, który niżej podajemy z małemi skrótami.

*

Pracując w SOM-ie, dumny jestem, że nie naśladujemy w programie naszej działalności wzorów zagranicznych: militarno-niemieckich, niewolniczo-bułgarskich, czy sportowo-angielskich, lecz że za główne zadanie, obok pomocy doraźnej, postawiliśmy sobie: budzić i kształcić w młodzieży junackiej ducha inicjatywy, solidarności społecznej i zbiorowej spółdzielczej zaradności, t. j. rozwijać w junakach te wszystkie zalety dobrego obywatela, które uczynią z młodzieży junackiej dzielnych pionierów przebudowy społecznej.

To też uważam, iż pracuję tu społecznie i czuję się naprawdę pracownikiem społecznym.

*

Ta świadomość, że jestem pracownikiem społecznym, nie pozwala mi pozostawać wyłącznie ślepym wykonawcą. Stąd wynika, iż obok obowiązku karności służbowej mam jeszcze i inny obowiązek organizacyjny względem S. O. M.-u, a mianowicie: obowiązek myślenia o całości spraw S. O. M.-u oraz obowiązek

dzielenia się swojemi spostrzeżeniami i myślami, jeśli te idą w kierunku udoskonalenia naszej organizacji.

I właśnie dlatego pozwalam sobie skreślić tych parę moich uwag do Szanownej Redakcji z prośbą o zamieszczenie ich w „Spółdzielczości Pracy" celem wywołania dyskusji wśród ogółu współpracowników S. O. M.-u.

*

Po pięciu miesiącach na stanowisku kierownika drużyny doszedłem do głębokiego przekonania, że mamy na terenie drużyn wadliwie zorganizowaną akcję instrukcyjno-rewizyjną, która nazywa się u nas ogólnikowo inspekcją.

Jako kierownik drużyny, mam bardzo trudne warunki pracy. Muszę kierować drużyną. Dbać o ład i porządek. O należyte wykonywanie przez nią pracy. O wychowanie młodzieży i stopniowe wprowadzanie samorządu spółdzielczego. A do pomocy mam tylko półinteligenta-drużynowego i kilku junaków zastępowych, którzy, jeśli idzie o ich pomoc w pracach organizacyjno-administracyjno-wychowawczych, są jeszcze narazie elementem bardzo a bardzo surowym.

A przytem i ja sam jestem człowiekiem młodym, mam nieduże jeszcze doświadczenie życiowe, a praca przedemną stoi pionierska.

Stąd widać, jak bardzo mi jest potrzebna w drużynie pomoc instrukcyjna i rewizyjna.

*

Potrzebne są przedewszystkiem częste przyjazdy instruktora.

Instruktor powinien być przedewszystkiem **doradcą** kierownika drużyny. Życzliwym, wnikliwym, cierpliwym i mającym czas na udzielenie wyczerpujących wskazówek kierownikowi.

Prócz tego — instruktor powinien **pomagać** kierownikowi w organizowaniu w drużynie poszczególnych działów pracy (zwłaszcza pracy samorządowo-spółdzielczej), gdy kierownik zaniedbał ten lub inny dział pracy, a to przez brak czasu, albo też na skutek swojej nieumiejętności nawet przy najlepszych chęciach.

Wreszcie — instruktor powinien, przy okazji swoich prac instrukcyjnych, mieć **najogólniejszy nadzór** nad całokształtem działalności i życia drużyny.

Przyjazd instruktora, który, gdy zachodzi potrzeba, może pozostać w drużynie przez dni kilka, nawet do tygodnia, — nie powinien wnosić zamieszania do normalnego biegu życia w drużynie i normalnego toku prac kierownika

Instruktor nie powinien być uciążliwym, napuszonym, arbitralnym wizytatorem, który tylko gani lub chwali, w niczem nie pomaga a często na wielu rzeczach się nie zna, — lecz powinien być

upragnionym doradcą i społecznikiem, czynnie dopomagającym kierownikowi w pracy organizacyjnej.

Uważam, że, — zamiast dotychczasowych podinspektorów, — należałoby u nas wprowadzić instruktorów. Nie chodzi mi — rzecz jasna — tylko o zmianę nazwy (choć i to jest potrzebne), lecz o zmianę zadań, i — co za tem iść powinno bardzo często — o zmianę ludzi. Dobrym instruktorem może być tylko ten, kto posiada w tym kierunku wszystkie, a przynajmniej najkonieczniejsze, kwalifikacje.

*

Zamiast dotychczasowych inspektorów, którzy w znacznej części zostali przemianowani z dawnych „komendantów" ośrodków pracy (z okresu przedsamorządowego) i którzy obecnie dublują pracę podinspektorów (tylko z większą jeszcze arbitralnością, a nieraz z mniejszem zrozumieniem dla celów, zadań i metod społeczno - spółdzielczych), — należałoby wprowadzić instytucję rewidentów.

Rewidentami drużyn junackich musiałyby być jednostki z doświadczeniem buchalteryjno-administracyjno-gospodarczem, oraz o dużem wyrobieniu społecznem, a w szczególności — spółdzielczem, wreszcie — o przygotowaniu praktycznem do przeprowadzania gruntownych szczegółowych rewizyj i udzielania wskazówek instrukcyjnych o charakterze zasadniczych wytycznych.

Rewizja, przeprowadzona przez takiego rewidenta-lustratora, będzie najlepszym egzaminem dla kierownika, a poniekąd i dla instruktora, gdyż stwierdzi objektywnie i niezbicie wszystkie zalety i defekty ich pracy. Protokuł takiej rewizji będzie niesłychanie ważnym materjałem orjentacyjnym dla Centrali.

Wystarczy, żeby rewizje takie były dokonywane raz na kwartał w każdej drużynie. Będzie z nich większy pożytek dla sprawy, niż z tak częstych obecnie „przeglądów wizytacyjnych", dokonywanych mniej lub więcej powierzchownie przez pp. podinspektorów i inspektorów.

Oczywiście ten nowy rodzaj pracy (instrukcyjnej i rewizyjnej) będzie wymagał specjalnych kwalifikacyj, których mogą nie posiadać niektórzy z dotychczasowych podinspektorów i inspektorów.

Uważam, że dobro sprawy bezwzględnie wymaga właściwych ludzi do właściwych czynności. W wielu więc wypadkach trzeba będzie powołać do pracy nowych ludzi.

Skąd ich brać?

Sądzę, że najlepiej — z terenu spółdzielczego. Państwowa Rada Spółdzielcza napewno mogłaby polecić do rewziyjnej i in-

strukcyjnej pracy na terenie junactwa wypróbowanych instruktorów i rewidentów.

*

Nad powyższemi uwagami, skreślonemi z takim temperamentem, przez naszego młodego Korespondenta, **otwieramy dyskusję** na łamach „Spółdzielczości Pracy" i oczekujemy od Współpracowników S. O. M.-u dalszych głosów w tej tak ważnej sprawie.

# Junacy o junactwie

## Interesująca dyskusja w 49-tej drużynie junackiej

W poprzednim numerze naszego pisma zamieściliśmy w „Głosach z terenu" pod tytułem „Niesłuszna opinja o junactwie" wywiad z jednym ze spółdzielczych działaczy robotniczych. Wywiad ten wywołał, jak komunikują nam nasi czytelnicy, żywy oddźwięk w niektórych drużynach junackich.

Między innemi otrzymaliśmy w tej sprawie streszczenie interesującej dyskusji, odbytej podczas zebrania rady drużynowej w 49-tej Drużynie Junackiej. Przytaczamy poniżej w całości opis tej dyskusji.

*

Po odczytaniu artykułu w miesięczniku „Spółdzielczość Pracy" Rada przystąpiła do omówienia poruszonych w tym artykule spraw w następującej kolejności:

1. Czy junacy interesują się dążeniami robotników.
2. Do czego przysposabiają się junacy w Drużynie 49-tej.
3. Czy formy zewnętrzne w Drużynie są istotnie „wojskowe".
4. Jak odnoszą się zastępowi i inni zwierzchnicy do junaków.
5. Co w Drużynie więcej jest stosowane:
   a. — rozkaz czy porozumienie,
   b. — odprawy czy zebrania,
   c. — karność narzucona (wojskowa) czy karność dobrowolna (cywilna).

*

Najżywszą dyskusję wywołał punkt pierwszy: czy junacy interesują się dążeniami robotników.

Odpowiedź wydawała się oczywistą i kilku kolejno zabierających głos stwierdziło: interesują się, bo przecież pochodzą ze sfer robotniczych. Argument ten jednak wydał się zbyt słabym następnym mówcom:

— Junacy nie interesują się sprawami ani dążeniami robotników—mówi jeden z nich. — Nie interesują się, bo tych zainteresowań w niczem nie przejawiają. Ja, naprzykład, jestem sportowcem. Interesuje mnie piłka nożna. W gazecie szukam wiadomości o rozgrywkach, w bibljotece szukam książek o sportach. Sam organizowałem drużynę sportową. Kopię piłkę w każdej wolnej chwili, chodzę na mecze i przynajmiej krzykiem wyrażam moje zainteresowanie grą. Nikt mi nie zaprzeczy, że się sportem interesuję. Ale dajcie mi dowody, że junacy interesują się sprawą robotniczą? Dowodów takich niema!

— Ja również jestem zdania, że junacy nie interesują się dążeniami robotników — mówi inny. Może interesuje ich bieda w najbliższe rodzinie. Martwią się nią. Ale dążenia robotnicze — to przecież nie sprawa polepszenia bytu tego albo innego człowieka. Chodzi o stworzenie ustroju, w którym wszystkim byłoby dobrze. O tych dążeniach junacy nie wiedzą. O nich nie myślą. I nawet większość pewno nic nie wie o drogach, wiodących do lepszej przyszłości (o związkach, o spółdzielniach). Słyszą, że zły jest „kryzys", ale o kapitalizmie nic nie wiedzą.

— Do junaków, — zabrał głos trzeci, — robotnicy źle są usposobieni. Uważają nas za konkurentów. Każdy żyjący jest dla nich konkurentem. Gniewa ich, że przyjeżdżamy z innych okolic tu, gdzie jest robota. „Wyzywają" nas. Trudno żeby junacy garnęli się w tych warunkach do spraw robotniczych. A przytem rygor wojskowy, stosowany u nas dość długo, zniechęcał do myślenia o jakichkolwiek sprawach. Brak nam sił do szerszej solidarności.

Rada Drużyny po wysłuchaniu tych wszystkich głosów uznała za konieczne zająć się systematycznie zainteresowaniem i zaznajamianiem junaków sprawami, obchodzącemi cały ogół robotniczy, — zaznajamiać ze społecznemi dążeniami robotników i w miarę możności utrzymywać kontakt ze środowiskiem robotniczem.

*

Dyskusja nad kwestją — do czego junacy się przysposabiają, wyjaśniła, że w Druż. 49-tej samorząd nie istnieje, lecz są jego zaczątki: kółko samopomocy udziela kolegom pożyczek; przy robotach współpraca jest daleko posunięta — mocniejsi pomagają słabszym; jest sklep spółdzielczy, kółko sportowe, chór, a umiejący czytać uczą analfabetów. Więc odbywa się, niewątpliwie, przysposobienie do zbiorowej solidarnej zaradności, tak potrzebnej robotnikowi.

*

Zewnętrzne formy życia junackiego możnaby łatwo odwojskowić, zwłaszcza jeśli chodzi o ubranie. Kurtka mogłaby mieć krój inny, nie wymagający „pasa głównego". Godło na maciejówce mogłoby być z boku na otoku, a nie na szczycie jak orzełek. Kolor ubrań dostosować należałoby do potrzeb pracy, a ubrania wyjściowe upodobnić do ubrań cywilnych.

*

Zastępowi i inni zwierzchnicy traktują junaków rozmaicie. Jedni odnoszą się bardziej oficjalnie i militarnie, lecz wielu obchodzi się z junakami ściśle po przyjacielsku.

Jaki stosunek jest właściwy z „SOM-owskiego" punktu widzenia, tego odgadnąć nie potrafią, bo różne osoby, reprezentujące władzę somowską, odmiennie te rzeczy oceniają. Co jeden inspektor chwali, to drugiemu się często nie podoba.

*

Nie wszystko w Drużynie oparte jest na rozkazie.

W pracy przyjęty jest system bardziej cywilny, w sprawach porządkowych — wojskowy. Sprawy takie jak roboty w niedzielę, przyjęcie gości, występy drużyny nazewnątrz—załatwiane są drogą porozumienia a nie rozkazu.

W drużynie bywają zarówno odprawy jak i zebrania, co znów jest wynikiem podwójnego charakteru organizacji (opiekuńczego i samorządnego). Ale nawet w drużynie całkowicie usamorządowionej polecenia Centrali muszą być przyjmowane bez dyskusji — a więc na odprawach.

*

Karność, opartą na pobudkach wewnętrznych, uznano za lepszą i właściwszą od karności narzuconej od góry. Stwierdzono

jednak, że karność dobrowolna może być rozszerzona tylko stopniowo, w miarę dojrzewania junaków do niej. To też, niestety, długo jeszcze trzeba stosować w drużynie (jednak coraz to rzadziej), karność opartą na przymusie i strachu, tam gdzie przemawianie do rozumu i serca jest jeszcze bezskuteczne.

# Projekt przepisów

## o oddawaniu robót i dostaw publicznych spółdzielniom pracy i wytwórczym

Głównym i najwdzięczniejszym dziś terenem do szerokiego zastosowania spółdzielczości pracy w Polsce staćby się mogły i musiały roboty publiczne.

Niestety, przeszkadza temu brak przepisów specjalnych o oddawaniu tych robót i dostaw spółdzielniom.

Jak dotąd — spółdzielnie mogą ubiegać się o roboty i dostawy publiczne jedynie na podstawie przepisów ogólnych. Przepisy te (obliczone na współpracę z przedsiębiorstwami kapitalistycznemi) nie uwzględniają specyficznych właściwości społeczno-gospodarczego charakteru spółdzielni pracy i płynących z tych właściwości konsekwencyj natury ściśle praktycznej.

To też — z jednej strony — na podstawie obowiązujących przepisów ogólnych spółdzielnie pracy pozbawione są (przynajmniej w pierwszem stadjum swojego rozwoju) możliwości podejmowania dostaw i robót publicznych. A z drugiej strony — przepisy te (bardzo właściwe i przewidujące w odniesieniu do przedsiębiorstw prywatno-kapitalistycznych) w zastosowaniu do interesującego nas rodzaju spółdzielni — nie zapewniają czynnikowi zarobkodawczemu wystarczających gwarancyj.

Niezbędne więc jest wydanie w Polsce specjalnych przepisów, regulujących współpracę instytucyj publicznych ze spółdzielniami pracy na terenie robót i dostaw, — takich przepisów, któreby — z jednej strony — umożliwiały spółdzielniom zdrową aktywność na tym terenie, a z drugiej strony—zabezpieczały w sposób najwłaściwszy i najskuteczniejszy interesy instytucyj zarobkodawczych.

Poniższy projekt opracowany został z uwzględnieniem bardzo bogatego w tej dziedzinie doświadczenia włoskiego oraz specyficznych warunków polskich. Oddajemy go do oceny naszym Czytelnikom, prosząc o nadsyłanie do redakcji odnośnych uwag i wniosków, które będziemy przyjmowali **do dnia 30 listopada b. r.** Po tym terminie przystąpimy do ustalenia ostatecznej redakcji projektu, aby następnie złożyć go właściwym organom państwowym.

## Przepisy
## o oddawaniu robót i dostaw publicznych spółdzielniom pracy i wytwórczym

I.

### Warunki oddawania robót i dostaw

§ 1.

Na warunkach, zawartych w niniejszych przepisach, mogą być oddawane spółdzielniom roboty i dostawy, w których robocizna stanowi przeważną część sumy kosztorysu.

§ 2.

Celem jak największego uprzystępnienia spółdzielniom pracy i wytwórczym podejmowania robót i dostaw publicznych, zezwala się odnośnym władzom — jeśli charakter robót i dostaw na to pozwala — dzielić je na podstawach następujących:

**a)** oddzielać dostawę materjałów od najmu pracy,

**b)** dzielić najem pracy pomiędzy poszczególne grupy pracujących,

**c)** dzielić dostawę pracy materjałów według poszczególnych rodzajów.

Przy prowadzeniu robót systemem gospodarczym—wykonanie ich może być powierzone spółdzielniom na zasadzie autoadministrowanego zbiorowego akordu.

§ 3.

Do korzystania z warunków, zawartych w niniejszych przepisach, mają wyłączne prawo spółdzielnie pracy i wytwórcze, które:

**a)** odpowiadają pod względem organizacyjnym specjalnym wymaganiom, zawartym w §§ 20—27 niniejszych przepisów,

**b)** są wciągnięte do specjalnych rejestrów wojewódzkich i podlegają specjalnemu nadzorowi w myśl §§ 28—40 niniejszych przepisów.

§ 4.

Powierzenie spółdzielni do wykonania określonej roboty czy dostawy uzależnia się od stanu organizacyjnego oraz stopnia sprawności techniczne zespołu spółdzielni, jako od podstawowej gwarancji uzdolnienia spółdzielni do należytego wywiązania się z zobowiązania.

W szczególności powinny być brane pod uwagę:

**a)** skład społeczny i przygotowanie zawodowe członków spółdzielni,

b) należyte zawarowanie jej charakteru spółdzielczego w statucie i regulaminach,

c) kwalifikacje zawodowe jej kierownictwa technicznego i administracyjnego,

d) przy robotach bardziej trudnych — prace, wykonane poprzednio przez spółdzielnię.

§ 5.

Celem wspólnego podejmowania oraz wykonywania robót i dostaw spółdzielnie mogą łączyć się ze sobą doraźnie lub w stałe związki o charakterze nadrzędnych przedsiębiorstw spółdzielczych.

§ 6.

Roboty i dostawy, powierzone jednej lub kilku zrzeszonym spółdzielniom, nie mogą być przez nie odstępowane ani w całości ani w części innym przedsiębiorstwom. Odstępowanie robót przez spółdzielnię jest dopuszczalne tylko w wypadkach nieuniknionej konieczności z wiedzą zarobkodawcy i zawsze w formie wykluczającej wszelki zysk spółdzielni na takiej tranzakcji.

Wogóle, ani spółdzielnia, ani związek spółdzielni, nie mają prawa wykonywać podjętych robót lub dostaw, chociażby we własnej administracji, ale systemami, sprzecznemi z podstawowem zadaniem spółdzielni pracy, jakiem jest zatrudnienie przedewszystkiem stowarzyszonych z wykluczeniem zysku z pracy niestowarzyszonych.

§ 7.

Naruszenie przez spółdzielnię lub związek spółdzielni § 6 niniejszych przepisów powoduje dla strony naruszającej:

a) rozwiązanie umowy,

b) wypłacenie na rzecz instytucji zarobkodawczej umownego odszkodowania, jak przy zerwaniu umowy,

c) utratę sumy, wpłaconej na rachunek kaucji,

d) zawieszenie na rok jeden w drodze uchwały Komisji Wojewódzkiej do Spraw Kooperacji Pracy w prawie korzystania z dobrodziejstw niniejszych przepisów.

O wypadku recydywy Komisja Wojewódzka obowiązana jest powiadomić Komisję Państwową, która nakazuje wykreślenie spółdzielni z rejestru, względnie rejestrów wojewódzkich, o ile spółdzielnia jest zarejestrowana w kilku województwach.

Spółdzielnia, wykreślona z rejestru, pozbawia się na przeciąg 2 lat prawa do ponownego zarejestrowania w jakiemkolwiek województwie. Po upływie 2-ch lat może ubiegać się o ponowne zarejestrowanie, jednak po uzyskaniu na to zgody od Państwowej Komisji do Spraw Kooperacji Pracy. Komisje Wojewódzkie

do Spraw Kooperacji Pracy mają czuwać nad tem, aby spółdzielnia wykreślona nie została ponownie wciągnięta do rejestru przez zmylenie czujności władz, a to po zmianie swej firmy lub po fikcyjnem rozwiązaniu się i zorganizowaniu się powtórnem pod postacią rzekomo nowej spółdzielni.

§ 8.

Członkowie zarządu oraz odpowiedzialni naczelni kierownicy robót lub dostaw, prowadzonych przez spółdzielnię, pod zarządem których miały w spółdzielni miejsce fakty, które spowodowały wykreślenie spółdzielni z powyższych rejestrów na mocy § 7 niniejszych przepisów, — przez sam fakt takiego wykreślenia spółdzielni, tracą na przyszłość, na mocy uchwały Komisji Państwowej do Spraw Kooperacji Pracy, prawo do reprezentowania danej lub innych spółdzielni na całym obszarze Rzeczypospolitej, w charakterze członków zarządów lub odpowiedzialnych kierowników robót czy dostaw, wobec urzędów oraz instytucyj publicznych, z któremi spółdzielnie wchodzą w stosunki na podstawie niniejszych przepisów.

Nie wcześniej jak po upływie 2-ch lat od daty utracenia powyższego prawa reprezentowania spółdzielni — przysługuje im prawo ubiegania się o przywrócenie utraconego prawa, co może nastąpić w drodze odpowiedniej uchwały, powziętej przez Komisję Państwową do Spraw Kooperacji Pracy.

§ 9.

Spółdzielniom przekazywane są roboty i dostawy publiczne:

a) w drodze przetargu publicznego,

b) w drodze przetargu ograniczonego:

1) z udziałem przedsiębiorstw niespółdzielczych,

2) wyłącznie wśród spółdzielni,

c) bez przetargu.

§ 10.

Dostawy i roboty do wysokości zł. 500.000.— mogą być oddawane w drodze przetargu, ograniczonego do samych tylko spółdzielni. Do przetargu takiego wzywane są wszystkie spółdzielnie odpowiedniej branży, figurujące w odnośnym rejestrze danego województwa czy województw.

Jeśli w rejestrze wojewódzkim figuruje jedna tylko spółdzielnia, zdolna do podjęcia danej roboty, czy dostawy wówczas robota ta czy dostawa może jej być przekazana bez przetargu.

§ 11.

Roboty i dostawy do wysokości zł. 10.000.— mogą być powierzane poszczególnym spółdzielniom bez przetargu, nawet gdy w odnośnym rejestrze figuruje kilka odpowiednich spółdzielni.

Wyróżnienie takie powinno mieć jednak swoje uzasadnienie w wykonaniu przez wyróżnioną spółdzielnię bez zarzutu poprzednich robót czy dostaw.

§ 12.

Spółdzielnie, stające do przetargów, wolne są od wadjów licytacyjnych.

§ 13.

Kaucje pobierane są od spółdzielni w wysokości o 50% niższej od kaucyj, pobieranych w analogicznych wypadkach od przedsiębiorstw innych.

§ 14.

Kaucje nie są przez spółdzielnie wpłacane zgóry, lecz tworzą się stopniowo w drodze odpowiednich potrąceń procentowych przy każdorazowych wypłatach, dokonywanych przez instytucję zarobkodawczą na rachunek podjętych czy wykonywanych przez spółdzielnię robót bądź dostaw.

§ 15.

Od gromadzonych w sposób omówiony w art. 14 kaucyj należy się spółdzielniom normalne oprocentowanie.

§ 16.

Spółdzielniom mogą być przyznawane zaliczki na urządzenie warsztatu, na zaopatrzenie się w narzędzia, materjały i t. p. potrzeby, zawsze związane z racjonalnem i jak najoszczędniejszem wykonaniem przez nie podejmowanych robót. Zaliczki takie mogą być zużytkowane przez spółdzielnię wyłącznie na cele dla nich przeznaczone.

Naruszenie przez spółdzielnię niniejszego zastrzeżenia powoduje dla niej skutki, wymienione w § 7 niniejszych przepisów, dla członków zaś zarządu oraz odpowiedzialnych kierowników robót, czy dostaw — skutki, wymienione w § 8.

§ 17.

W umowach ze spółdzielniami powinna im być zagwarantowana perjodyczność wypłat w wyraźnie ustalonych miejscach i odstępach czasu, (np. tygodniowych, dwutygodniowych i t. p.), które to wypłaty mają być dokonywane na podstawie urzędowych stwierdzeń stanu posuwania się robót i wykonywania dostaw.

Terminy tych stwierdzeń muszą być ściśle dostosowane do terminów wypłat i powinny być przez odnośne władze bezwzględnie przestrzegane.

§ 18.

Zwłoka w terminowem regulowaniu należności, przypadających spółdzielniom od instytucyj zarobkodawczych z tytułu robót lub dostaw, jest bezwzględnie zakazana.

Należności za wykonane roboty, o ile nie są wypłacone w gotówce, muszą być uiszczane w formie zleceń wypłaty na jeden z banków państwowych. Zlecenia te mogą być przez spółdzielnię odstępowane.

§ 19.

Wypłaty, należne spółdzielniom z tytułu podejmowanych lub wykonywanych przez nie robót oraz wystawiane z tego tytułu omówione w § 18 zlecenia płatności — nie ulegają sekwestrowi ani zajęciu na rzecz wierzycieli spółdzielni.

II.

**Organizacyjne zasady spółdzielni pracy i wytwórczych, dopuszczonych do podejmowania robót i dostaw publicznych na podstawie niniejszych przepisów**

§ 20.

Członkami spółdzielni mogą być wyłącznie pracownicy, faktycznie zarobkujący lub mający kwalifikacje do zarobkowania w fachu, uprawianym przez spółdzielnię, i zatrudnieni w charakterze najemników bądź w spółdzielni, bądź w innych przedsiębiorstwach. Stan faktycznego bezrobocia nie pozbawia prawa do członkostwa.

Deklaracja członkowska powinna zawierać zobowiązanie do podjęcia w spółdzielni pracy zarobkowej, gdy odpowiednia praca będzie członkowi zaproponowana przez spółdzielnię, jako stałe zatrudnienie.

Członkami spółdzielni nie mogą być samodzielni przedsiębiorcy ani też udziałowcy przedsiębiorstw, posługujących się pracą najemną.

§ 21.

Wymagana przez spółdzielnię do zadeklarowania wysokość udziału członkowskiego nie może być wyższa od przeciętnego miesięcznego zarobku, osiąganego przez przeciętnego pracownika najemnego, zarobkującego w zawodzie, uprawianym przez spółdzielnię.

Zgłaszającym się na członków musi być statutowo umożliwione wpłacenie udziału ratami; obowiązująca wysokość pierwszej raty nie może przewyższać $\frac{1}{4}$ wysokości pełnego udziału. Obowiązkowa wysokość rat następnych nie może przewyższać miesięcznie $\frac{1}{10}$ części udziału.

Od zgłaszającego się na członka nie może być wymagane zadeklarowanie więcej niż jednego udziału.

§ 22.

Statut spółdzielni powinien oznaczać okres próbny (nie krótszy, niż pół roku i nie dłuższy od 2-ch lat), po przepracowaniu którego w spółdzielni nieprzerwanie lub z przerwami

(w tym ostatnim wypadku czas pracy oblicza się w stosunku: 1 rok równa się 300 dniom roboczym) niećzłonek ma prawo zażądać przyjęcia go na członka, jeśli tylko załatwi wszystkie wymagane przez statut przy przyjmowaniu członka formalności.

§ 23.

Wyjątek z ogólnej zasady, sformułowanej w § 22, mogą stanowić w spółdzielniach robotniczych inżynierowie, technicy, administratorzy-specjaliści, pracownicy biurowi, doradcy prawni i t. p. współpracownicy, którzy spełniają w spółdzielni inne funkcje, niż te, dla których zrzeszyli się członkowie, i którzy przez to samo zajmują w spółdzielni wyjątkowe stanowisko. Mogą oni być stałymi pracownikami spółdzielni, nie będąc jej członkami.

Również i w spółdzielniach pracowników umysłowych przepis § 22 może nie dotyczyć specjalnych pracowników, spełniających inne funkcje, niż te, dla których zrzeszyli się członkowie, i zatrudnionych w spółdzielniach na warunkach specjalnych.

§ 24.

Poza zgłoszonymi kandydatami na członków oraz praktykantami i uczniami (ilość i warunki pracy tych 2-ch kategoryj muszą być uzgodnione z odnośnemi związkami zawodowemi bądź inspektorami pracy), tudzież poza pracownikami specjalnymi, wymienionymi w § 23, spółdzielnia ma prawo zatrudniać u siebie tymczasowo innych jeszcze pracowników tylko za zgodą i pod kontrolą Komisji Wojewódzkiej dla Spraw Kooperacji Pracy, przyczem zgoda ta musi być umotywowana koniecznościami przejściowemi spółdzielni lub też względem na dobro publiczne.

Niećzłonkowie za swoją pracę w spółdzielni nie mogą być wynagradzani według norm niższych aniżeli członkowie oraz niższych od ogólnie stosowanych dla danego rodzaju pracy na danym terenie.

§ 26.

Członkowie zarządów spółdzielni mogą pobierać za swoją pracę w zarządzie wynagrodzenie, określone na podstawie faktycznie wkładanego w tę pracę czasu, przyczem normy płacy za tę pracę nie mogą być wyższe ponad 25% od przeciętnych norm płacy w spółdzielni.

§ 27.

Przy podziale czystej nadwyżki bilansowej w statucie spółdzielni powinno być zastrzeżone:

a) conajmniej 40% na zasilenie niepodzielnego funduszu społecznego;
b) najwyżej 50% na dopłaty osobom, które w spółdzielni w okresie sprawozdawczym zarobkowały, w stosunku do zarobków ich w tym okresie. Z dopłaty do zarobków korzystają: członkowie, kandydaci, uczniowie i praktykanci oraz stale zatrudnieni w czynnościach specjalnych niećzłonkowie.

Ewentualni inni pracownicy przygodni w podziale nadwyżki nie uczestniczą; jednak część nadwyżki, którąby im przypadła w razie ich uczestniczenia, powinna być odliczana i przekazywana na cele oświaty spółdzielczej wśród niecztonków;

c) pozostałość nadwyżki przeznacza się na cele pomocy wzajemnej lub inne cele społeczne i nie może być podzielona między członków.

**Uwaga.** Niecztonkowie, którzy za swoją pracę w spółdzielni pobierali bieżące wynagrodzenie według norm wyższych niż członkowie, mogą nie uczestniczyć w podziale nadwyżki bilansowej, a zarobki ich mogą wogóle nie być brane w rachubę przy dokonywaniu tego podziału.

III.

**Nadzór i opieka nad spółdzielniami**

§ 28.

Spółdzielnie, pragnące podejmować w danem Województwie roboty i dostawy na podstawie niniejszych przepisów, powinny się zgłosić do odnośnego rejestru, prowadzonego w Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej. W tym celu spółdzielnie przedstawić powinny odnośne dowody, stwierdzające stan organizacyjny i sprawność spółdzielni oraz zgodność ich z wymaganiami, zawartemi w §§ 20—27 niniejszych przepisów. Zarejestrowane spółdzielnie obowiązane są komunikować Wydziałowi dla adnotacyi w rejestrze zmiany, zachodzące w spółdzielni a podlegające rejestracji.

§ 29.

Do rejestrów mogą być wciągnięte tylko spółdzielnie, odpowiadające wymaganiom niniejszych przepisów.

§ 30.

Każda spółdzielnia może się zgłosić do zarejestrowania w kilku województwach.

§ 31.

W razie zarejestrowania w Wojewódzkim Wydziale Opieki Społecznej chociażby jednej spółdzielni pracy czy wytwórczej, Wojewoda powołuje do życia Komisję Wojewódzką do Spraw Kooperacji Pracy, w której z urzędu jest przewodniczącym, zastępcą zaś przewodniczącego — Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej.

§ 32.

W skład Komisji Wojewódzkiej wchodzą mianowani przez Wojewodę przedstawiciele zainteresowanych urzędów, wydelegowani przedstawiciele samorządów i wciągniętych do rejestru wojewódzkiego spółdzielni pracy i wytwórczych, oraz delegat Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy.

§ 33.

Zadania Komisji Wojewódzkiej są następujące:

a) kwalifikowanie spółdzielni do wciągnięcia do rejestru woje-

wódzkiego, zawieszanie ich w prawach, wynikających z zarejestrowania, oraz przedkładanie Komisji Państwowej wniosków o wykreślanie spółdzielni z rejestru;

b) czuwanie nad organizacją i działalnością zarejestrowanych spółdzielni;

c) przyjmowanie i badanie reklamacyj oraz zażaleń ze strony spółdzielni i przeciw spółdzielniom, tudzież występowanie w tych sprawach do czynników decydujących;

d) informowanie publicznych czynników w Województwie oraz Państwowej Komisji do Spraw Kooperacji Pracy o stanie i potrzebach kooperacji pracy na terenie Województwa;

e) występowanie z inicjatywą i wnioskami do Państwowej Komisji w sprawach, dotyczących spółdzielczości pracy, lecz mających charakter ogólno-państwowy.

§ 34.

Komisja Wojewódzka wyłania swój Komitet Wykonawczy, którego przewodniczącym jest z urzędu naczelnik Wydziału Wojewódzkiego Opieki Społecznej, a zastępcą przewodniczącego — reprezentant interesów zarejestrowanych spółdzielni.

§ 35.

Sekretarjat Komisji Wojewódzkiej i jej Komitetu Wykonawczego oraz rejestr wojewódzki są prowadzone przez jednego z urzędników Wojewódzkiego Wydziału Opieki Społecznej.

§ 36.

Celem skoordynowania na terenie Państwa kontroli i opieki nad kooperatywami pracy, korzystającemi z dobrodziejstw niniejszych przepisów, ustanawia się przy Ministerstwie Opieki Społecznej Komisja Państwowa do Spraw Kooperacji Pracy pod przewodnictwem Ministra Opieki Społecznej.

W skład Komisji Państwowej wchodzą powołani przez Ministra Opieki Społecznej przedstawiciele spółdzielni, zarejestrowanych w Wojewódzkich Wydziałach Opieki Społecznej, delegaci zainteresowanych Ministerstw, Banków Państwowych i Funduszu Pracy (po jednym od każdej instytucji) oraz delegat Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy.

§ 37.

Zadaniem Komisji Państwowej jest czuwanie nad zdrowym układem stosunków pomiędzy zarobkodawczemi czynnikami publicznemi a spółdzielczością pracy.

W szczególności zaś:

a) instruowanie i koordynowanie działalności Komisyj Wojewódzkich;

b) uchwalanie wykreślania spółdzielni z rejestrów wojewódzkich i przywracanie spółdzielniom prawa do ponownego zarejestrowania; pozbawianie członków zarządu i kierowników robót spółdzielni wykreślonych prawa do reprezen-

towania spółdzielni zarejestrowanych oraz przywracanie im powyższego prawa;

c) załatwianie rekursów spółdzielni, skierowanych za pośrednictwem Komisyj Wojewódzkich oraz bezpośrednio;

d) prowadzenie oraz popieranie prowadzenia badań nad stanem i możliwościami tudzież warunkami, środkami i sposobami stosowania w Polsce kooperacji pracy;

e) współdziałanie z Funduszem Pracy w zakresie popierania spółdzielczości pracy;

f) opinjowanie i przedkładanie Centralnym Władzom Państwowym wniosków, nadsyłanych przez Komisje Wojewódzkie i organizacje społeczne;

g) występowanie do Władz Centralnych z projektami ustaw, regulaminów, instrukcyj i t. p. w odniesieniu do kooperacji pracy;

h) opinjowanie o wszystkich projektach, odnoszących się do kooperacji pracy, przed ich rozstrzygnięciem w Centralnych Instancjach Rządowych.

§ 38.

Komisja Państwowa wyłania stały Komitet Państwowy dla Spraw Kooperacji Pracy, w którym jest zastrzeżone miejsce dla przedstawicielstwa interesów spółdzielni pracy.

§ 39.

Sekretarjat Komisji Państwowej oraz Komitetu Państwowego prowadzi wyznaczony przez Ministra Opieki Społecznej urzędnik z jego resortu.

§ 40.

Regulaminy dla Komisji i Komitetu Państwowego oraz dla Komisyj i Komitetów Wojewódzkich, tudzież formularze dla rejestrów wojewódzkich zostaną wydane przez Ministra Opieki Społecznej.

# Nowe spółdzielnie pracy i wytwórcze

**powstałe w czasie od dn. 1.I. 1934 r. do dnia. 31.VIII. 1935 r.**

**WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE**

1. **Białystok** — Białostoczańska Spółdzielnia wytwórcza **„Łącz"** (tkacka), ul. Białostoczańska 7.
2. „ — Spółdzielnia Wytwórcza **„Progres"** (tkacka), ul. Jurowiecka 29.
3. „ — **„Budowa"** — Kooperatywa Zrzeszenia Rzemiosł Budowlanych, ul. Kilińskiego 13 m. 1.

**WOJEWÓDZTWO KIELECKIE**

1. **Kielce** — Wytwórnia Krawców Chrześcijańskich.
2. **Końskie** — Spółdzielnia Wytwórcza **„Jedność"**.
3. **Radom** — **„Promień"** — Robotnicza Spółdzielnia Wytwórcza Obuwia, ul. Świeża 1.
4. „ — **„Rzemiosło"** — Wytwórcza Spółdzielnia Rzemieślnicza, ul. Piłsudskiego 12.

5. **Strzemieszyce** — Spółdzielnia Robotnicza Eksploatacji Huty Szklanej, ul. Szosowa 28.
6. **Wyczerpy Dolne** (pow. Częstochowski) — Robotnicze Zrzeszenie Spółdzielcze dla Eksploatacji Huty Szkła.

## WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE

1. **Dębica** (pow. Ropczycki) — Spółdzielnia Szewska.
2. **Kraków** — Małopolski Przemysł Chałupniczy, ul. Św. Tomasza 25.
3. **Świątniki Górne** (pow. Krakowski) — Spółdzielnia Ślusarska.

## WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

1. **Lublin** — Polska Wytwórcza Spółdzielnia Krawiecka, ul. Krak. Przedmieście 66.
2. „ — Lubelski Przemysł Ludowy.
3. „ — **„Stolarz"** — Kooperatywa Stolarzy.

## WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE

1. **Lwów** — Związkowe Zakłady Graficzne, ul. Krzywa 10.
2. „ — **„Dostawa"** — Nakładowa Spółdzielnia Kombatantów i Wysłużonych Wojskowych.
3. „ — Zakłady Nakładcze Przemysłów Chałupniczych, ul. Kopernika 20.
4. „ — Warsztaty Spółdzielcze Stelmacharsko - Kowalsko - Stolarskie i Pokrewnych Zawodów, ul. Nadbrzeżna 4.
5. „ — Piekarnia **„Jakir"** — Kooperatywa, ul. Dzieci Lwowskich 61
6. „ — Spółdzielnia Pracy dla Dostaw i Komisów.
7. „ — **„Księgowód"** — Spółdzielnia Pracy Pracowników Biurowych dla Spraw Buchalterji i Korespondencji.
8. „ — Spółdzielnia Pracy Organizacji Młodzieży Pracującej.
9. „ — Spółdzielnia Stolarzy Lwowskich.
10. **Rakszawa** (pow. Łańcucki) — **„Rakszawianka"** — Spółdzielnia Włókiennicza.
11. **Żółkiew** — Spółdzielcza Wytwórnia Szkła.

## WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

1. **Łódź** — Spółdzielnia Robotnicza **„Współpraca"** (roboty budowlane).
2. „ — Stowarzyszenie Spółdzielcze Inwalidów Wojennych Wojska Polskiego, ul. Narutowicza 32.
3. **Pabjanice** — Spółdzielnia Wytwórcza Elektromonterów.
4. „ — **„Metalja"** — Spółdzielcza Fabryka Maszyn i Odlewnia, ul. Jana 50.
5. „ — Spółdzielnia Tkaczy Chrześcijańskich.
6. **Piotrków Tryb.** — **„Jednośç"** — Spółdzielcza Huta Szkła.

## WOJEWÓDZTWO POMORSKIE

1. **Toruń** — Budowlana Grupa Rzemieślnicza (roboty budowlane wszelkiego rodzaju), plac Bankowy 5.

## WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE

1. **Poznań** — Spółdzielnia Stolarska.

## WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

1. **Bielsko** — Legjonowa Spółdzielnia Wytwórcza.

## WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE

1. **Kosów Pokucki** — **„Huculska Riźba"** — Spółdzielnia Robotn. Wytw-

## WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE

1. **Przemyślany** — „Ukrainśkyj Sojuznyj Bazar.

## MIASTO STOŁ. WARSZAWA

1. **„Introligator"** — Robotnicza Spółdzielnia Wytwórcza, ul. Mylna 8.
2. Spółdzielnia Artystów Teatru Narodowego, Nowego i Letniego i b. Teatrów Miejskich, — gmach Teatru Narodowego.

3. **„Jednością silni"** — Stowarzyszenie Bezrobotnych, ul. Mokotowska 11 m. 14.
4. Spółdzielnia Pracy Remontowo - Malarskiej, ul. Ceglana 5 m. 3.
5. Spółdzielcze Zrzeszenie Kaucjonowanych Pracowników Automobilowych.
6. **„Malarz"** — Spółdzielnia Pracy, ul. Nowogrodzka 21 m. 3.
7. Zrzeszenie Robotników i Pracowników Budowlanych przy Centr. Zw. Zaw. Robotn. Bud. Rz. P.
8. **„Detur"** — Spółdzielnia Zarobkowa Pracowników Umysłowych.
9. Rzemieślnicza Spółdzielnia Wydawnicza.
10. **„Jedność"** — Spółdzielnia Szewców.
11. Biuro Rachunkowo - Powiernicze, Spółdzielnia Zarobkowa Pracowników Umysłowych, ul. Skorupki 3.
12. Warszawska Spółdzielnia Pracy Rymarzy i Siodlarzy, ul. Chłodna 5.
13. **„Czystość"** — Spółdzielnia Pracy (froterka i sprzątanie lokali), al. 3 Maja 8 m. 90.
14. **„Unicum"** — Spółdzielnia Zarobkowa Pracowników Umysłowych, ul. Złota 62.
15. **„Portowiec"** — Spółdzielnia Pracy, ul. Zamojskiego 2.
16. Spółdzielnia Szewców przy Tow. Popierania Wytwórczości Szewckiej, ul. Ślepa 2 m. 2.
17. Drukarnia Pracownicza, ul. Sienna 33.
18. **„Szczotpol"** — Spółdzielnia Zjednoczonych Wytwórców.
19. **„Odzież"** — Chrześcijańska Spółdzielnia Krawiecka", ul. Żórawia 1.
20. **„Promotor"** — Spółdzielnia Zarobkowa Akwizytorów.
21. **„Praca Ociemniałych"** — Spółdzielnia Zarobkowa, ul. Wspólna 47 m. 1.
22. Spółdzielnia Pracy **„Wysiłek"** (roboty ziemne i pomocniczo - budowlane), ul. Sienna 16, III p.

## WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE

1. **Grodzisk Mazow.** — Spółdzielnia Nauczyc. i Opieki Szkolnej 7 kl. Szkoły Powszechnej.
2. **Rembertów** — Spółdzielnia Warsztatów Krawieckich i Modniarskich „Lematara".
3. **Wiśniewo** (poczta Henryków) — **„Wiśniewo"** — Spółdzielnia Ceramiki Artystycznej.
4. **Żyrardów** — **„Pomoc".**

## WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE

1. **Buchta** (pow. Wileński) — Spółdzielcza Cegielnia Robotnicza.
2. **Wilno** — Spółdzielnia Pracy Przeładunkowo - Transportowa.
3. „ — Spółdzielnia Robotniczo - Rzeźnicza przy rzeźni miejskiej m. Wilna, ul. Św. Anny 2, m. 1.
4. „ — **„Montaż"** Spółdzielnia Pracy Robotn. Mechaników Samochodowych, ul. Wileńska 8.
5. „ — Związek Robotników Transportowych b. Obrońców Kresów Wschodnich.

## WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE

1. **Łuck** — Wołyński Bazar Przemysłu Ludowego, ul. Piotra Skargi.
2. „ — Spółdzielcze Zakłady Pracy, ul. Piłsudskiego 57.

Prenumerata **12** zeszytów z przesyłką **10 złotych, 3** zeszytów — **3 złote.**
Pojedyńczy numer bez przesyłki **1 złoty.**

Wydawca: **Marja Sierakowska** w imieniu Towarzystwa Popierania Kooperacji Pracy.

Redaktor: **Jan Wolski**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, telefon: 635-80 i 635-83.